

Magdalena Sadlik

ORCID: 0000-0002-1839-9246
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

To kopuła świętego Piotra, to Rzym... Wieczne Miasto w relacjach z polskich podróży (1858–1905)

**This is the Dome of St. Peter, this is Rome...
The Eternal City in the Polish Travel Reports
(1858–1905)**

Abstrakt

Od średniowiecza Italia była jednym z ważniejszych państw na mapie wojaży polskich podróżników, pątników, co nie pozostało bez wpływu na liczbę spisywanych wspomnień, relacji. Ponieważ romantyczne podróżopisarstwo inspirowane w znacznej mierze *Podróżą włoską* Johanna Wolfganga Goethego zyskało już wiele opracowań, uwagę skupiłam na drugiej połowie XIX i początku XX stulecia. W niniejszym tekście przedstawiam obraz Rzymu – Stolicy Piotrowej prezentowany w wybranych tekstach, przy czym ich artystyczna wartość nie stanowiła tu kryterium wyboru. Obok cenionych, erudycyjnych *Kartek z podróży* Kraszewskiego, *Podróży do Włoch* Kremera, „wiązki wspomnień podróżnych” popularnego niegdyś Stanisława Bełzy uwzględnione zostały również wspomnienia z pielgrzymek. Wędrówki po Wiecznym Mieście przebiegały co najmniej kilkoma szlakami: śladami europejskiego dziedzictwa kulturowego wyznaczonymi spuścizną antyku i chrześcijaństwa, tropem ojczystych pamiątek oraz przed tron następcy Świętego Piotra, bowiem w myśl często przywoływanej

w analizowanych tekstach maksymy: „Widzieć Rzym, a nie widzieć papieża to rzecz niedorzeczna”¹.

Słowa kluczowe: Rzym, chrześcijaństwo, papież, podróżopisarstwo, katakumby, pielgrzymki, patriotyzm

Abstract

Since the Middle Ages, Italy has been one of the most important countries on the road map of Polish travelers and pilgrims, which has had an impact on the number of written memories and accounts. Because Romantic travel writing largely inspired by Johann Wolfgang Goethe's *The Italian Journey* has already received many studies, I focused my attention on the second half of the nineteenth and early twentieth centuries. In this article I present the image of Rome – the See of Peter presented in selected texts, while their artistic value was not the criterion for choice. In addition to Kraszewski's acclaimed, erudite *Kartki z podróży*, Kremer's *Podróż do Włoch*, the “bundle of travel memoirs” by the once popular Stanisław Bełza, and memoirs of pilgrimages are also included. The wanderers in the Eternal City followed at least several routes marked by the memorabilia of European cultural heritage marked by the legacy of antiquity and Christianity, national monuments and the hall of the successor of St. Peter, because according to the maxim often quoted in the analyzed texts: “To see Rome and not to see the Pope is a ridiculous thing.”²

Keywords: Rome, Christianity, Pope, travel, catacombs, pilgrimage, patriotism

„Rzym!...Któż nie zadrży na dźwięk tego wyrazu, komu nie rozplomięni się wzrok gdy się znajdzie na ulicach tego grodu!”³ – zapytywał z emfazą Stanisław Bełza. Rzym „cmentarzysko ludów i wieków”⁴ „wielki prawodawca świata”, „stróż ludzkiego sumienia”, „gród dostojny i święty” „gród nad grody wszystkie”⁵ podobnie jak Jerozolima zajmował szczegól-

1 Jan Sikora, *Pielgrzymka do Rzymu* (Cieszyn: Drukarnia Karola Prochaski, 1890), 398.

2 *Ibidem*, 398.

3 Stanisław Bełza, *Za Apeninami* (Kraków: Geberthner i Wolff, 1890), 52.

4 Józef Ignacy Kraszewski, *Kartki z podróży 1858–1864*, oprac. Paweł Hertz, t. 1 (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1977), 376.

5 Józef Kremer, *Podróż do Włoch*, t. V, cz. 1 (Wilno: J. Zawadzki, 1863), 32. O obszernej rozprawie Kremera w wielu partiach upodabniającej się do podręcznika z zakresu historii sztuki zob. Urszula Kowalczyk, „Dylemat podróży – *Podróż do Włoch* Józefa Kremera i *Podróż do Włoch* Hipolita Taine'a”, *Prace Filologiczne. Seria Literaturoznawcza* 57 (2009): 169–182.

To kopała świętego Piotra, to Rzym...

ne miejsce na mapie europejskich wojaży, a literaci zdawali się prześcigać w metaforach, które najpełniej oddałyby charakter miasta. Kolejnym sięgającym po pióro wędrowcom, tak jak i tym zmierzającym do Ziemi Świętej, przychodziło się zmierzyć nie tylko z patyną stuleci, ale i z literacką materią – narosłymi na przestrzeni wieków relacjami, opisami, wspomnieniami z italskich wojaży z Wiecznym Miastem na pierwszym planie, a wreszcie – z nieuchronną konfrontacją własnych wyobrażeń z zastaną rzeczywistością:

W jakich że to olbrzymich wymiarach na szkolnej jeszcze ławie wyobrażałem sobie kopułę Bazyliki Świętego Piotra: w jak cudnych kształtach zjawiały się przede mną obrazy Rafaela! Rzym z ogromem świątyń, pałaców, ze skarbami sztuki, z pamiątkami tylu wypadków historycznych, przybrał na koniec w wyobraźni mojej wymiary, na które ostatecznie zgubiłem skalę⁶.

Przed pochopnymi sądami ostrzegał Fisz, nie kryjąc swej pokory wobec kulturowej spuścizny: „Żeby Rzym pojąć, zrozumieć i ocenić długo w nim i na nim samym uczyć się trzeba”⁷. Na wędrowców, turystów, co niejednokrotnie podkreślano, by zaakcentować palimpsestowość przestrzeni, czekały do odkrycia aż trzy miasta⁸: Rzym starożytny „kopalny” wyznaczany obszarem antycznych ruin, Rzym chrześcijański i tętniący życiem Rzym współczesny⁹. Tak zakreślony obszar zainteresowań wymagałby obszernej monografii, toteż w niniejszym tekście ograniczę się do obrazu miasta – Stolicy Piotrowej – prezentowanego w wybranych relacjach z pielgrzymek, reportażach i wspomnieniach z drugiej połowy XIX i początku XX stulecia.

Wzrastające zainteresowanie krajem, gdzie „cytryna dojrzewa”, datowane od czasów *Podróży włoskiej* Goethego, przybierające w dobie romantyzmu formę mody¹⁰, nie maleje w drugiej połowie XIX stulecia. Niezmiennie, w „wieku pary i elektryczności” „wszystkie drogi prowadziły do Rzymu” także polskich pisarzy i poetów: Adama Mickiewicza,

6 Zenon Fisz [Tadeusz Padalica], *Listy z podróży*, t. II (Wilno: J. Zawadzki, 1859), 92.

7 *Ibidem*, 99.

8 Zob. Henryk Sienkiewicz, „List z Rzymu”, *Gazeta Polska* 234 (1879).

9 Fisz, *Listy z podróży*, t. 2, 102.

10 Zob. Olga Płaszczewska, *Wizja Włoch w polskiej i francuskiej literaturze okresu romantyzmu (1800–1850)* (Kraków: TAIPWN Universitas, 2003), 13–29; Stanisław Burkot, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988), 352–373; A. Litwornia, *Rzym Mickiewicza. Poezja nad Tybrem 1829–1831* (Warszawa: Prószyński i S-ka, 2005).

Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasieńskiego, Cypriana Norwida, Teofila Lenartowicza. Józefa Ignacego Kraszewskiego¹¹, Marię Konopnicką, Kazimierza Przerwę-Tetmajera, Władysława Reymonta, a na początku kolejnego stulecia: Leopolda Staffa, Jana Kasprowicza, Władysława Orkana, Jerzego Żuławskiego. W miarę cywilizacyjnego rozwoju, wyznaczanego coraz gęstszą siecią żelaznych dróg kolejowych, dalekie wojaże utraciły przypisywaną im wcześniej elitarność, co z kolei nie pozostało bez wpływu na przemiany w obrębie samego podróżopisarstwa. W latach 70. XIX w. obok literatów artystów, bogatej szlachty kultywującej tradycję *Grand Tour* na włoskim szlaku pojawiają się zorganizowane grupy pielgrzymów¹². W efekcie, prócz wyrastających z tradycji romantycznej podróży erudycyjnych „kartek”, rynek księgarski wzbogacił się o publikowane przez korespondentów gazet reportaże, wspomnienia pątników, zmierzających do Rzymu przede wszystkim przez wzgląd na religijne przesłanki. Zinstytucjonalizowane w formie, organizowane przez duchownych pielgrzymki odbywały się najczęściej w ramach obchodzonych z pietyzmem jubileuszy¹³, by wymienić tylko: pięćdziesięciolecie nadania czakry biskupiej Piusowi IX (1877)¹⁴, pięćdziesięciolecie kapłaństwa Leona XIII (1887) i dwudziestopięciolecie jego pontyfikatu (1902)¹⁵. Trudno nie wspomnieć również o pielgrzymce słowiańskiej (1881) podjętej w odpowiedzi na papieskie wezwanie¹⁶. Dzięki tego typu inicjatywom realizowano również cele dydaktyczno-patriotyczne: umocnienie narodowej tożsamości, podtrzymanie więzi pomiędzy społecznościami z różnych zaborów,

11 Zob. M. Burzka-Janik, „Kraszewski w Rzymie. Uwagi na marginesie *Kartek z podróży 1858–1864*”, w: *Kraszewski i nowożytność. Studia*, red. Anna Janicka, Krzysztof Czajkowski, Łukasz Zabielski, Białystok 2014–2015), 77–92.

12 Zob. Rafał Szczurowski, „Ksiądz Wincenty Smoczyński – przewodnik pielgrzymów do Rzymu w latach 1888–1900”, *Nasza Przyszłość* 91 (1999): 301–330; Jan Górecki, „Fenomen pielgrzymowania Europejczyków do Rzymu na podstawie pisma „Katolik” (1869–1914)”, *Peregrinus Cracoviensis* 18 (2017): 47–63; Elżbieta Biesiadecka, „Ruch pielgrzymkowy w Galicji w drugiej połowie XIX i w początkach XX wieku w relacjach galicyjskiej prasy”, *Galicja. Studia i materiały* 6 (2020): 121–135.

13 Anna Matusik, „*Anni Sancti*”. *Lata Świąte w pamiątkach, dziennikach i książeczkach jubileuszowych* (Katowice: Biblioteka Śląska, 2013).

14 Antoni Kantecki, *Polska pielgrzymka do Rzymu z roku p. 1877* (Poznań: Jarosław Leitgeber, 1877).

15 Jan Kasprowicz, „Ad limina apostolorum”, *Słowo Polskie* 211, 216, 216, 223, 230, 231, 236 (1902).

16 Renata Stachura-Lupa, „Stanisław Tarnowski o pielgrzymce słowiańskiej do Rzymu (1881)”, w: *Południowa Słowiańszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, red. Krzysztof Stępnik, Monika Gabrys (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2010), 132–139.

To kopała świętego Piotra, to Rzym...

przypomnienie opinii europejskiej o polskiej sprawie. Z radością i nie bez satysfakcji te płynące z pielgrzymek korzyści odnotowywali kapłani:

Wszystkie dzielnice Polski; Galicja, Śląsk, Prusy i Wielkopolska wystąpiły zgodnie do tej zbiorowej manifestacji uczuć katolickich i [...] wywiązała się wspaniała polska pielgrzymka do Rzymu, którą Polska udowodniła światu, że mimo stuletniej niewoli, mimo potrójnego rozdarcia śmiało stanąć może obok wolnych i niepodległych ludów katolickich¹⁷.

Pielgrzymka w religijnym podjęta celu, miała zaraz na początku błogie następstwa, bo oto dawno od Polskiej Korony oderwana część Ojczyzny, Śląsk, poczuł się jednym z całą Polską i dłoń bratnią do serdecznego nam podał uścisku. Z wiarą Ojców w Kościele Bożym przechował lud śląski język ojczysty, wiara też obudzi w sercu tego ludu świadomość obowiązków narodowych, a miłość ojczyzny ukochanej rozpali się w sercu obok Bożej miłości¹⁸.

Pielgrzymka nasza do Rzymu była dobrą rzeczą i wiele dobrego zrobiła. Była dobrą rzeczą, bo nas zaprowadziła do Ojca chrześcijaństwa, jako dzieci do ojca święcącego wielką uroczystość, [...] bo przypomniła światu, że chociaż polityka nie uznaje nas jako Polaków, tylko jako poddanych niemieckiej ojczyzny, lub jako carskich niewolników zamieszkałych w „przywiślańskim kraju” [...] Kościół, Papieństwo i Papież uważają nas za stary, zasłużony, katolicki Polski naród. Zrobiła to dobrego, że z nas, a zwłaszcza z wieśniaków budowano się wszędzie¹⁹.

Śladami „świętych pamiątek”

Rzym do dziś dnia leży na rozgraniczu dwóch moralnie od siebie różnych światów [...]. Żeby zrozumieć całą potęgę chrystianizmu, trzeba go oceniać nie wedle wyższości jego idei w moralnym względzie, lecz wedle tego, z czym stanął do walki i co zwyciężył. Rzym najpotężniejszym tej siły jest dowodem²⁰.

17 Kantecki, *Polska pielgrzymka do Rzymu z roku p. 1877*, 11.

18 *Ibidem*, 31.

19 Wincenty Smoczyński, *Wspomnienia o polskiej pielgrzymce do Rzymu w roku 1888 na jubileusz J. Ś. Leona XIII papieża* (Kraków: Drukarnia „Czasu” Fr. Kulczyckiego, 1889), 63.

20 Fisz, *Listy z podróży*, t. 2, 99.

Zdecydowana większość autorów, zwłaszcza erudycyjnych relacji wyrastających z tradycji romantycznej podróży²¹, silnie zaznaczała różnice pomiędzy chrześcijańskim a antycznym, pogańskim dziedzictwem, wynikające z odmiennego kodeksu wartości przyjętego w obu kulturach. O starciu dwóch odmiennych światów rozgrywającym się na przestrzeni wieków i zdaniem niektórych przytaczanych tu autorów jeszcze, przynajmniej na płaszczyźnie architektonicznej, nierozstrzygniętym, pisał Kraszewski: „Mimo wspaniałości chrześcijańskiej stolicy, olbrzymie zwalisko, na którym się ona wznosi, jeszcze nad nią jest pogańsko wspanialsze; czuć, że Kościół jest wojującym dotąd, nie zwyciężcą”²². O duchowym, niekwestionowanym triumfie krzyża przekonywał natomiast Zenon Fisz:

Rzym pogański dobywa się gruzów i zwiększa tylko inwentarz wiadomych już zabytków [...]; ale Rzym chrześcijański mnoży ogniwa swe na obydwu końcach dziejowego łańcucha i gdy z jednej strony corocznie nowe odkrywa katakumby, na końcu drugim, misją i propagandą zanosí krzyż Chrystusów do najodleglejszych pustyń kuli ziemskiej²³.

Forum i katakumby²⁴ bądź Watykan i Kapitol²⁵ niczym „przeciwnie słońca” symbolizować miały obie kultury, natomiast za „znak nowej ery” – „słup graniczny między pogaństwem i chrześcijaństwem” uważano Łuk Konstantyna.

Trasa odkrywców chrześcijańskiego Rzymu obejmowała katakumby, liczne świątynie, ze szczególnym uwzględnieniem siedmiu bazylik²⁶, Koloseum i więzienie Mamertyńskie²⁷ jako miejsca kaźni za wiarę oraz Watykan. O ile w relacjach pielgrzymich ten ostatni zajmował najwięcej

21 O samym gatunku zob. m.in. Olga Płaszczewska, „Józef Ignacy Kraszewski wobec tradycji europejskiej podróży literackiej”, w: *Europejskość i rodzimość. Horyzonty twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, red. Wiesław Ratajczak, Tomasz Sobieraj (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2006), 53–73.

22 Kraszewski, *Kartki z podróży 1858–1864*, t. 1, 378.

23 Fisz, *Listy z podróży*, t. 2, s. 102.

24 Bełza, *Za Apeninami*, 77.

25 Julian Mohort [Julian Ochorowicz], *Przelotne wrażenia z podróży do Rzymu* (Warszawa: Drukarnia „Biblioteki Dzieł Wyborowych”, 1899), 96.

26 Stefan Wierycz [Amelia Bortnowska], *Z pielgrzymki do Rzymu. Listy do „Gazety Świątecznej”* (Warszawa: Księgarnia Krajowa Konrada Prószyńskiego, 1905), 66–86.

27 Jadwiga Chojko-Boutière, „Więzienie Mamertyńskie w *Quo vadis*”, *Pamiętnik Literacki* 57/3 (1966): 269–281.

To kopuła świętego Piotra, to Rzym...

miejsca, o tyle w *Kartkach*... Kraszewskiego – katakumby²⁸, główny cel jego rzymskiego wojażu²⁹: „Podróżny, który po raz pierwszy zbliża się do Wiecznego Miasta i z dala wita nad nim kopułę św. Piotra [...] mimowolnie uczuje się pociągnionym naprzód ku kolebce chrześcijaństwa, ku wielkiemu cmentarzysku męczenników”³⁰. Powrót *ad fontes*, do miejsca, z którego „chrześcijanie zwycięzcy wyszli w świat”³¹, łączył pisarz z nadzieją duchowego odrodzenia: „Drugi może raz z nowych katakumb wyjść musi prawda, aby świat zwyciężyć, który o niej zapomniał”³². Wędrowca-erudyta obeznany w literaturze przedmiotu przyjmuje tu postawę historiozofa, badacza kultury odczytującego przeszłość z kamieni: „Pragnęliśmy zniżyć do katakumb i spytać o tajemnicę tych czasów tak cudownych, tak wielkich”³³. Pogłębione studia nad pierwszymi wiekami chrześcijaństwa wiązały się, o czym Kraszewski wzmiankuje w *Kartkach*..., z przygotowywaną powieścią historyczną *Caprea i Roma. Obrazy z pierwszego wieku* (1860)³⁴, prócz tego zaowocowały także odczytami drezdeńskimi *Wieki katakumbowe* opublikowanymi w „Kronice Rodzinnej”³⁵, jak i *Rzymem za Nerona* (1866). W historyczne tajniki katakumb wprowadzał Kraszewskiego sam Giovanni Battista de Rosi. Słynny włoski archeolog pokazał pisarzowi Pałac Laterański³⁶, gdzie z inicjatywy Piusa IX powstawało wówczas muzeum gromadzące pozyskane w katakumbach artefakty. Prace archeologów, konserwatorów sztuk budziły niezmiennie ożywione dyskusje, niekiedy kontrowersje. I tak systematyczne i konsekwentne ogoławanie „grobow świętych” z pamiątek,

28 Kilka lat przed podróżą Kraszewskiego ukazała się przetłumaczona z francuskiego pozycja, zob. Jean Gaume, *Historia katakumb czyli Rzym podziemny* (Warszawa: J. Glüksberg, 1854).

29 Kraszewski, *Kartki z podróży 1858–1864*, t. 1, 433.

30 Józef Ignacy Kraszewski, „Wieki katakumbowe. Odczyty w Dreźnie”, *Kronika Rodzina* 17 (1868): 257.

31 Kraszewski, *Kartki z podróży 1858–1864*, t. I, 433.

32 *Ibidem*, 376.

33 *Ibidem*.

34 Zob. Ewa Owczarz, „Widzenie i wczytywanie. Topografia i historia w *Caprei i Romie* Józefa Ignacego Kraszewskiego”, *Litteraria Copernicana* 4 (2018): 61–77.

35 Zob. Elżbieta Dąbrowicz, *Katakumby. Józef Ignacy Kraszewski – Zygmunt Krasiński – Cyprian Norwid*, w: *Europejskość i rodzimość. Horyzonty twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, 85–96; Magdalena Rudkowska, „Gruzy i ruiny w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego”, *Napis* 7 (2011): 465–473.

36 Do dziś w Pałacu Laterańskim mieści się Papieskie Muzeum Starożytności Chrześcijańskiej.

sięgające aż XVI w., choć podjęte w dobrej wierze, w imię ocalenia spuścizny przeszłości³⁷, spotkało się z ostrą krytyką Bolesławity:

Zniszczono w ten sposób pomnik jedyny w chrześcijaństwie, żywe świadectwo życia w pierwszych wiekach prześladowania³⁸.

Muzeum najbogatsze nie powie nam o historii tyle, co ubogi grób, tam na miejscu zasklepiony ręka fossora przed tysiącem sześcuset latami³⁹.

Z jeszcze większym potępieniem pisał Kraszewski o świętokradczych, wynikających z próżności, praktykach turystów pozostawiających na ścianach katakumb swoje imiona. Wędrówka ciemnymi, zatęchłymi tunelami, prócz historiozoficznych, egzystencjalnych refleksji budziła u niektórych wędrowców zgoła przyziemne lęki „Zdaje ci się, żeś już żywcem pochowany w grobie [...]. Drżysz już nie o tych, którzy tu przed wiekami byli, ale o siebie samego”⁴⁰. Wyprawa do katakumb okazywała się zazwyczaj asumptem dla apoteozy pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy to „pobożność [...] była przede wszystkim czynem i ofiarą”⁴¹. Dzieje pierwszych chrześcijan odczytywane z ruin, zachowanych inskrypcji prowadziły do optymistycznej konkluzji o ostatecznym zwycięstwie „światła i prawdy”⁴². Wędrówka śladami „męczenników świętej wiary” potęgowała poczucie przynależności do chrześcijańskiej wspólnoty – „rzeszy uświęconej boleścią i cierpieniem”⁴³, rozumiana w kategoriach głębokiego przeżycia duchowego zapewniać miała przeniknięcie tajemnic transcendencji⁴⁴, gwarantowała samodoskonalenie⁴⁵. W opisach katakumb często kroc powraca mocno zazwyczaj akcentowana opozycja pomiędzy światłem i mrokiem przypisanym dwóm jakże odmiennym przestrzeniom:

37 Sikora, *Pielgrzymka do Rzymu*, 70–71.

38 Kraszewski, *Kartki z podróży 1858–1864*, t. 1, 424.

39 *Ibidem*, 438.

40 Belza, *Za Apeninami*, 96; Wierycz, *Z pielgrzymki do Rzymu*, 123–133.

41 Kraszewski, „Wieki katakumbowe”, 853.

42 Kraszewski, *Kartki z podróży 1858–1864*, t. 1, 450.

43 Kremer, *Podróż do Włoch*, t. 6: *Kościoly i muzea Rzymu*, 73.

44 „Tak ci lekko o błogo na sercu w tych katakumbach! Zajrzałeś w żywe oczy wiekiustym prawdom, one tu, w tej stolicy wiary, tak proste, jawne [...] tutaj bez silenia się rozumu, tutaj darem, jakby błyskawicą roztwierają się na oścież tajemnice nieba)”. Kremer, *Podróż do Włoch*, t. 6, 73.

45 Belza, *Za Apeninami*, 53–54.

To kopała świętego Piotra, to Rzym...

skąpanej w słońcu Apijskiej Drodze oraz „podziemnemu miastu”⁴⁶. Prócz tego zyskują one także symboliczne znaczenie. Mrok labiryntów kontrastuje ze światłością przypisaną sferze ducha: „Zaiste w tych podziemiach tak ciemno, nocno, posępno, a w duszy jaśniej, widniej, promienniej”⁴⁷. *Genius locci* niegdysiejszego bastionu chrześcijaństwa mieli jednak szanse odczuć tylko wędrowcy skłonni na tę „osieroconą”⁴⁸ przestrzeń spojrzeć „oczyma duszy”, odznaczający się wyobraźnią umożliwiającą ożywienie przeszłości:

Malowania w katakumbach chociaż przygasły dla oczu śmiertelnych, chociaż zwlokły za siebie, jakby ciało ziemskie farby doczesne, goreją przeciwieństwem swoich barw dla duchowych, nieśmiertelnych oczu wędrowca. W tych poblądłych, umarłych malowidłach widzisz zarazem świecący zaród sztuki chrześcijańskiej, z nich wyziera duch, co przerodził świat⁴⁹.

Śladami męczenników za wiarę podążały również polskie pielgrzymki. W katakumbach odprawiano nabożeństwa, taka osobliwa podróż w czasie do pierwszych wieków chrześcijaństwa okazywała się dla pielgrzymów głębokim duchowym przeżyciem niejednokrotnie upamiętnionym we wspomnieniach, relacjach⁵⁰.

Nie wszyscy turyści docierali do katakumb, natomiast zazwyczaj każdy z nich swe pierwsze kroki w Rzymie kierował do bazyliki św. Piotra – „cudu świata”⁵¹. Imponująca swym rozmachem i przepychem budowla znalazła niezliczoną liczbę opisów⁵², z tego też względu część podróżników z nich rezygnowała, koncentrując się przede wszystkim na własnych emocjach. „Stałem w niemym podziwieniu przez długą chwilę⁵³ – odnotował Kremer swe pierwsze wrażenia, odczuwane przez większość przybyszów. Notabene nie należał do nich Ochorowicz ostentacyjnie dystansujący się od powszechnych zachwyty: „Chciano wybudować kościół największy i najbogatszy na świecie – i wybudowano go.

46 Władysław Reymont, „Z wrażeń włoskich”, w: *idem, Spotkanie. Szkice i obrazy* (Warszawa: Geberthner i Wolff, 1897), 336–337.

47 Kremer, *Podróż do Włoch*, t. VI, 71.

48 Kraszewski, *Kartki z podróży 1858–1864*, t. I, 438.

49 Kremer, *Podróż do Włoch*, t. 6, 71.

50 Sikora, *Pielgrzymka do Rzymu*, 72–73; Wierycz, *Z pielgrzymki do Rzymu*, 123–133.

51 Fiszer, *Listy z podróży*, t. II, s. 94

52 Kremer, *Podróż do Włoch*, t. VI, s. 21–37; Sikora, *Pielgrzymka do Rzymu*, 1–12; S. Wierycz, *Z pielgrzymki do Rzymu*, 56–60.

53 Kremer, *Podróż do Włoch*, t. VI, 21.

Ot o i wszystko”⁵⁴. Literaci – koneserzy sztuki rozpisywali się szeroko o detalach architektonicznych, „genialnej harmonii proporcji”⁵⁵, zgodnie podnoszono przede wszystkim duchowe, symboliczne znaczenie bazyliki: „W niej co jest jakby wszechświata wizerunkiem, płonie ognisko wiary Zbawiciela dla wszech ludów chrześcijańskich”⁵⁶. Świątynię postrzegano jako widome świadectwo zwycięstwa dobrem nad przemocą i siłą, toteż jej widok napawał otuchą, nadzieją na przyszłość:

I nic się wtedy nie robi sobie z „kulturkampfu”, nic z gromów jakie przeciwko Kościołowi rzuca potężny kanclerz z Warcina [...] bo się czuje, że to wszystko daremne sprawy, że złość ludzka darmo się miota bezsilna, nie obali bowiem tego, co szeregiem wieków ugruntowane, szeregi wieków istnieć będzie, patrząc spokojnym okiem, jak walić się będą dzisiejsze potęgi, tak jak tyle potęg wczorajszych, w obliczu jego już zdruzgotanych zostało⁵⁷.

Podążając rzymskim szlakiem chrześcijańskich zabytków, z radością odnajdywano polskie ślady, od lat 70. XIX w. taką wędrówkę znacznie ułatwiało kompendium księdza Ignacego Polkowskiego, które z powodzeniem mogło spełniać funkcję przewodnika. Do najczęściej odwiedzanych miejsc należał „kościół narodowy” św. Stanisława Biskupa i Męczennika.

Byłem w Rzymie i widziałem papieża

Dla pielgrzymów przybywających w zorganizowanych grupach audiencja u papieża i pozyskanie jego błogosławieństwa wyznaczały cel podróży, ale i indywidualni wędrowcy, w miarę możliwości, chętnie udawali się na spotkanie w Watykanie, by zrealizować swe marzenie wynikające z duchowej potrzeby bądź też jedynie uczynić zadość powszechnemu zwyczajowi. Spośród polskich indywidualnych „posłuchań” u papieża w omawianym tu okresie największe zainteresowanie wzbudziła wizyta Kraszewskiego u Piusa IX⁵⁸, zresztą dość lakonicznie zrelacjonowana przez samego pisarza:

54 Mohort, *Przelotne wrażenia z podróży do Rzymu*, 95.

55 Fisz, *Listy z podróży*, t. II, 101.

56 Kremer, *Podróż do Włoch*, t. VI, 33.

57 *Ibidem*, 58.

58 Zob. Wojciech Mleczko, „J.I. Kraszewski i Zmartwychwstańczy: przyczynek do opisu relacji”, *Nasza Przyszłość* 130 (2018): 189–201; Piotr Chlebowski, „Listy Józefa Ignacego

To kopuła świętego Piotra, to Rzym...

każdego z osobna pytał [Pius IX – M.S.] i dawał nauki. Poznać z nich było można łatwo, iż mówił wedle wskazówek i natchnienia tych, którzy objaśnili zawczasu Ojca Świętego o osobach mających mu być przedstawionymi. Nie wchodzimy w to, o ile zdanie o nas było lub nie sprawiedliwym, przez usta Piusa IX mówiło przekonanie własnych ziomków, przyjęliśmy więc opartą na nich naukę w milczeniu. Kolej obeszła wszystkich, każdego Ojciec Święty zapytywał, badał, pocieszał lub gromił, wedle wiadomości, jakie mu o kim z nas dostarczano [...]. Zatem dał znak do pożegnania, udzielając swe błogosławieństwo, rękę do ucałowania i nogę⁵⁹.

Choć dla pisarza to spotkanie okazało się dość gorzkie – w myśl przekazów Pius IX, za sugestią zmartwychwstańców, miał mu udzielić reprimendy co do wymowy niektórych dzieł nieliczących z nauką Kościoła⁶⁰ – jednak, jak się wydaje, nie miało to większego wpływu na sporządzoną przez Kraszewskiego krótką charakterystykę namiestnika św. Piotra:

Pius IX siedział na małym podwyższeniu [...]; cały ubrany białą, z twarzą łagodną, ale zarazem energicznego wyrazu. Czerstwy był, oblicza spokojnego i nie wyglądała na więcej nad lat sześćdziesiąt (...) nieugięta wola malowała się w rysach pełnych szlachetności⁶¹.

Niemniej w konkluzji zamykającej wstrzemięźliwą relację trudno byłoby się doszukać entuzjazmu czy uniesień religijnych znamiennych dla wspomnień z papieskich audiencji, których liczba systematycznie wzrasta wraz z wyraźnym ożywieniem ruchu pielgrzymkowego przypadającym już na kolejny pontyfikat – Leona XIII.

Dziewiętnastowiecznym pielgrzymom przecierali szlaki pątnicy pokroju Feliksa Boronia⁶², który podjął samotną, po części pieszą wędrówkę do Rzymu „na takie utrudzenie ciała czyli na pokutę”⁶³. Dzięki

Kraszewskiego do Zmartwychwstańców”, *Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* 3–4 (1994): 154–172.

59 Kraszewski, *Kartki z podróży 1858–1864*, t. 1, 398.

60 „Audiencja ta nader bolesną była dla Kraszewskiego, a to z racji księży Zmartwychwstańców, którzy uprosili Ojca Świętego o kierunek pism jego, uważany przez nich za niemoralny”. Stanisław Grudziński, „Powieściopisarstwo. Czwarte dziesięciolecie od 1860–1870”, w: *Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J. I. Kraszewskiego* (Warszawa: Józef Unger, 1880), 88.

61 Kraszewski, *Kartki z podróży 1858–1864*, t. 1, 397.

62 Stanisław Grodziski, *Feliks Boronia pielgrzymka do historii* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1984).

63 *Podróż do Rzymu i Paryża odbyta w roku 1861 przez Feliksa Boronia, włościanina wsi Kaszowa pod Krakowem spisana za opowiadaniem pielgrzyma przez Walerego*

wstawiennictwu Polaka, papieskiego szambelana, Kulczyckiego ziściło się marzenie Boronia, by odebrać błogosławieństwo z rąk papieskich. Tak wspominał swą audiencję u Piusa IX:

Ja upokorzywszy się na klęczkach, rozpląkałem się, i przyjmując błogosławieństwo, już od płaczu widzieć Ojca Świętego nie mogłem, co widząc Ojciec Święty także się rozczulił [...]. Wyszedszy od Ojca Świętego uspokoić się w płaczu nie mogłem i z radości i z wdzięczności dla pana Boga, że mnie chudakowi z ziemi naszej polskiej takie się szczęście dostało⁶⁴.

„Wielkie jest szczęście przybliżyć się do następcy Piotra Świętego”⁶⁵ – to przekonanie Boronia podzielali wierni tłumnie, zwłaszcza w „lata święte”⁶⁶, odwiedzający Stolicę Apostolską, a w ich relacjach do głosu dochodziły równie silne emocje⁶⁷: „Mężczyźni pobladli, kobiety niektóre płaczą. Żadne z nich tej chwili w życiu nie zapomni”⁶⁸, „rozpląkałem się jak dziecko”⁶⁹ – wyzna jeden z kapłanów, zaś w korespondencji dla „Słowa Polskiego” Kasprowicz wspomni o „głośnym, spazmatycznym łkaniu” zebranych na audiencji. Płacz przypisywano też niekiedy same-mu papieżowi, zapewne by zaakcentować jego wrażliwość. Ten portret następcy św. Piotra (Piusa IX, Leona XIII) wyłaniający się z pielgrzymich wspomnień, zazwyczaj pomijany, wart jest uwagi. Charakterystyka zewnętrzna okazuje się tu bowiem formą kreacji. Zazwyczaj podkreślano arystokratyzm postawy oraz te cechy wyglądu, które w myśl powszechnie znanych w XIX w. ustaleń fizjonomistów świadczyć miały o przymiotach charakteru oraz potencjale intelektualnym.

Postać jego wysoka i wysmukła jest prawdziwie książęcą, twarz blada jak jego sutanna opowiada o jego cierpieniach, rysy wyraziste i oczy bystre zwiastują silną wolę, czoło wysokie zapowiada głębokiemu myślicielu,

Wielogłowskiego (Kraków: Księgarnia i Wydawnictwo dzieł katolickich, naukowych i rolniczych, 1863), 5.

64 *Ibidem*, 44.

65 *Ibidem*, 43; Kantecki, *Polska pielgrzymka*, 87–94.

66 Zob. Daniel Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1996), 208–216.

67 Józef Marczyński, *Z pielgrzymki do Rzymu* (Lwów: Drukarnia Zygmunta Golloba, 1898), 18.

68 Wierycz, *Z pielgrzymki do Rzymu*, 62.

69 Sikora, *Pielgrzymka do Rzymu*, 20.

To kopała świętego Piotra, to Rzym...

wszystko zaś cechuje godność i łagodność. W swojej białej szacie wyglądał jak gołąbek⁷⁰.

Dostrzegano, czasami nawet bez większego taktu, mankamenty urody wynikające z zaawansowanego wieku, niekiedy oznaki starości przypisywano ascetyzmowi papieża⁷¹, zaś widoczne zmęczenie tłumaczono ustawiczną troską, trudami pontyfikatu przypadającego na niełaskawe dla Stolicy Apostolskiej czasy. W analizowanych tu relacjach, wspomnieniach z audyencji następcę św. Piotra postrzegano jednak przede wszystkim nie przez pryzmat podlegającego nieubłaganemu procesowi biologicznemu ciała, ale „ducha wielkiego opromieniającego wątlą Starca niezwykłą wspaniałością i majestatem”⁷², akcentując tym samym ontologiczny dualizm. Takie prezentacje umacniały autorytet papieża – „Namiestnika Chrystusowego” sprawującego „rząd dusz”, silnego także dzięki wierności wyznawców:

Jakże wspaniały, a dający wiele do myślenia, przedstawia widok ten starzec słaby, pozbawiony siły monarszej, nieznan i niewidziany od lat tyłu, zamknięty w domu własnym, i odprawiający mszę św. przy drzwiach zamkniętych, a witany z takim uwielbieniem, jak żaden z monarchów w świecie⁷³.

Na tle przytaczanych powyżej fragmentów zupełnie odrębne miejsce zajmuje charakterystyka Orkana, zaskakująca swym przedmiotowym ujęciem: „siedząca figura starca niby z wosku, niesiona przez szpaler sali jak feretron, coś ustami mówiąca, uniesionym palcami zgiętymi błogosławiąca”⁷⁴. Na takim wizerunku zaważył zapewne góralski ogląd świata, w którym to fizyczna sprawność, tężyzna ciała odgrywały niebagatelną rolę⁷⁵.

70 *Ibidem*, 23–24.

71 *Ibidem*, 32.

72 Wierycz, *Z pielgrzymki do Rzymu*, 63.

73 Smoczyński, *Wspomnienia o polskiej pielgrzymce do Rzymu w roku 1888 na jubileusz J. Ś. Leona XIII papieża*, 26.

74 Władysław Orkan, „O pielgrzymce do Rzymu”, w: *idem*, *Warta. Studia – Listy – Szkice* (Lwów: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1926), 30–31.

75 Z charakterystyką Orkana koresponduje również góralskie wspomnienie z „posłuchania” z początku XX w. podkreślające fizyczną słabość leciwego już Leona XIII „ale to już małe bęło a bielućkie jak wopno [...]”. Taki ino skielet w ciełe [...]. Wzieni go pod pazuchy, to ino takim chłopce przy nik sie widział, bo to zesknięte, a kardynałowie chłopcy bęły”. Wojciech Brzega, „Z pielgrzymki do Rzymu. Opowiadanie Jaśka Wirhowego”, w: *idem*, *Posiady. Opowiadania z Podhala* (Kraków: Księgarnia Literacka Karola

Na XIX w. przypada stopniowy spadek politycznego znaczenia Państwa Kościelnego, przypieczętowany utratą niezawisłości w 1870 r.⁷⁶ Na marginesie pielgrzymkowych wspomnień, relacji niejednokrotnie ubolewano nad trudnym położeniem Stolicy Piotrowej zdeterminowanym układem sił politycznych zarówno we Włoszech, jak i w całej Europie⁷⁷: „Kto znał Rzym papieski, a zobaczył go teraz pod zaborem sabaudzkiej rewolucji, ten by go prawie nie poznał” – zapewniał ksiądz Smoczyński⁷⁸. Konsekwencje napiętych relacji między Stolicą Apostolską a włoskimi władzami mogli odczuć sami pielgrzymi – papież „więzień Watykanu” odprawiał nabożeństwa przy drzwiach zamkniętych, zaś do bazyliki wpuszczano tylko za okazaniem specjalnych biletów⁷⁹. Jak jednak z mocą podkreślał Stanisław Bełza, utrata władzy świeckiej nie oznaczała upadku autorytetu moralnego:

Watykan mniej był potężnym w chwili, gdy rozkazywał terytoriom, mniej majestatycznie wyglądał, gdy cesarzom kłękać u stóp swych kazał (Grzegorz VII), niż dziś, gdy z terytoriów jest ogołocony [...]. Znikło bowiem to, co było ziemskiego [...] pozostała boska istota [...]. Znikło ciało, pozostał duch, który się oprze lat tysiące, znikła forma, została treść święta i niezmienna⁸⁰.

Polityka poszczególnych papieży, zwłaszcza w kwestiach związanych z polską sprawą, była szeroko komentowana, nierzadko wzbudzała emocje, a nawet kontrowersje, by przypomnieć oburzenie, z którym przyjęto wiadomość o nadaniu najwyższego papieskiego odznaczenia – Orderu Chrystusa z brylantami „żelaznemu kanclerzowi”. Pogłosy tej decyzji Leona XIII odbiły się echem nie tylko w czasopiśmiennictwie epoki, ale

Kwaśniewskiego, 1913), 82–83. Anna Mlekodaj, „Fizyczne i mentalne podróże górali w *Opowiadaniach z Podhala Wojciecha Brzezi*”, w: *Podróż i literatura 1864–1914*, red. Ewa Ihnatowicz (Warszawa: Zakład Graficzny Uniwersytetu Warszawskiego, 2008), 423.

76 Zygmunt Zieliński, „Proces narastania centralizmu rzymskiego. Sobór Watykański I i upadek świeckiej władzy papieża”, w: *idem, Papieże i papieństwo dwóch ostatnich wieków* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2007), 190–206.

77 Sikora, *Pielgrzymka do Rzymu*, 36–45; Kantecki, *Polska pielgrzymka do Rzymu z roku 1877*, 46–47.

78 Smoczyński, *Wspomnienia o polskiej pielgrzymce do Rzymu w roku 1888 na jubileusz J. Ś. Leona XIII papieża*, 13.

79 Sikora, *Pielgrzymka do Rzymu*, s. 13.

80 Bełza, *Za Apeninami*, 61.

To kopała świętego Piotra, to Rzym...

nawet i w poezji⁸¹. Owe opinie nie pozostały bez odpowiedzi, i to nie tylko na łamach katolickiej prasy. Gorliwym obrońcą Leona XII okazał się ksiądz Wincenty Smoczyński, który przypuszczał, że często manifestowana niechęć wobec idei pielgrzymek do Rzymu wynika z krytycznej postawy wobec papieża⁸², a nie z obawy przed wysokimi kosztami, jak to często tłumaczono. Notabene polityczno-dyplomatyczne kulisy uhonorowania Bismarcka przedstawione przez niego we *Wspomnieniach o polskiej pielgrzymce...*⁸³ w swym głównym zarysie pozostają w zgodzie z przekazem współczesnych historyków. Nadanie Orderu Chrystusa wieńczyło udaną mediację Leona XIII w kwestii zatargu pomiędzy Rzeszą a Hiszpanią, podjętą na prośbę kanclerza Rzeszy. Powodzenie dyplomatycznych zabiegów papieża przyniosło długofalowy efekt – umocniło jego pozycję na politycznej scenie Europy⁸⁴. Z równą żarliwością bronił Smoczyński Leona XIII przed zarzutami o prorosyjskie sympatie. Niezrażeni bezwzględnyymi prawami rządzącymi polityką, „racją stanu” przedstawiciele duchowieństwa, kościelni dostojnicy patronujący pielgrzymkom uporczywie dobijali się do bram Watykanu o błogosławieństwo dla polskiej sprawy, przyjmując z radością słowa otuchy⁸⁵. Ten konsekwentny lojalizm wobec Stolicy Apostolskiej wyróżniał Polaków na tle innych nacji⁸⁶.

Wędrowki śladami wytyczonymi przed wiekami przez pątników prowokowały do pytań o charakterze egzystencjalnym, społecznym, socjologicznym: o kondycję współczesnego człowieka, kierunek rozwoju cywilizacji. Tego typu dywagacje nie napawały na ogół optymizmem: „Nie ludźmy się bowiem, chrześcijanami jeszcze nie jesteśmy czynem i życiem,

81 Maria Konopnicka, „Po odwiedzeniu kościoła jubileuszowego”, w: *eadem, Poezje*, wydanie zupełne, krytyczne, oprac. Jan Czubek (Warszawa: Geberthner i Wolff, 1915), t. 8, 31–36.

82 „Nie brakło przeciwnych a bardzo silnych wpływów, usiłujących udaremnić zamierzona pielgrzymkę”. Zob. Czesław Bogdalski, *Pielgrzymka polska do Rzymu* (Kraków: Drukarnia „Czasu”, 1888), 6.

83 Smoczyński, *Wspomnienia o polskiej pielgrzymce do Rzymu w roku 1888 na jubileusz J. Ś. Leona XIII papieża*, 69–72.

84 Lech Trzeciakowski, *Otto von Bismarck* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2009), 227.

85 Zob. np. fragmenty mowy arcybiskupa lwowskiego Józefa Bilczewskiego wygłoszonej w Watykanie i odpowiedź Leona XIII: „Serce nasze rwie się do całej Polski i mimo woli przychodzi nam na myśl, jak naród Wasz wśród rozlicznych, najcięższych goryczy pełnych nieszczęść zachował wiarę Ojców ze stałością i niezłomnością, gotów raczej zginąć, niż się ugiąć. Gorąco dla narodu polskiego pragniemy lepszej i to trwałej doli”. Jan Kasprówicz „Depesze «Słowa Polskiego»”, *Słowo Polskie* 215 (1902).

86 Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, 219.

jesteśmy nimi słowem tylko i pozorem”⁸⁷ – zastrzegął Kraszewski. Natomiast nad postępującą komercjalizacją religijnych praktyk traktowanych przez turystów niczym widowisko ubolewał Fisz, który odwiedził Rzym w Wielkim Tygodniu⁸⁸

„Kartki”, wspomnienia, relacje i reportaże z podróży obfitowały w spostrzeżenia dotyczące przeobrażeń samych form pielgrzymowania na przestrzeni stuleci⁸⁹, ewolucji rytuału religijnego. Spotkanie z kulturą Południa rodziło nieuchronne porównania „swojszczyzny” z „obczyzną” także i w zakresie sfery religijnej: celebracji nabożeństw, zachowania wiernych. O „rozczulających”⁹⁰, zadziwiających rzymian, świadectwach „głębokiej, prostej wiary” polskich pielgrzymów nie bez poczucia humoru pisał Kasprowicz – korespondent „Słowa Polskiego”:

Zachodzi sobie kilku chłopów do bazyliki, kłęką rzędem na środku kościoła – co u św. Piotra rzadko się widzi [...], żegna się mówi pacierz, a jeden z nich ze łzami w oczach rzuca się krzyżem na marmurową posadzkę. Widzi to [...] *custode* (kościelny), podbiega natychmiast i sadząc, że naszemu chłopinie stało się coś złego, podnosi go, wystraszony, do góry⁹¹.

Ta dążność do zewnętrznej, wręcz ostentacyjnej manifestacji przeżycia duchowego, choć przybierająca różne formy, określała w ogóle ludową religijność europejską w XIX w.⁹² Odmienne od panujących na ziemiach polskich zwyczaje związane z kultem, celebracją uroczystości kościelnych nie budziły zazwyczaj entuzjazmu spisujących swe *wspomnienia* z.... Przywykły do nabożnej ciszy podhalańskich świątyń Orkan nie krył swego zniesmaczenia zlaicyzowanym obrządkiem papieskich audiencji:

Dusze proste wierzą, oczekują, że za ukazaniem się Ojca św., jakby za podniesieniem w czasie sumy, pochyli się tłum do ziemi jak zboże wiatrem przygięte, stanie się cisza wielka [...] i spłynie na wszystkich, niby balsam z nieba, błogosławieństwo. Aż tu... rozwierają się drzwi – zrywa się w sali huragan oklasków – jakby obłęd, katastrofa, jakby powała zleciała – niezrozumiałe, opętańcze krzyki: *Eviva papa re!* Co słabsze kobiety mdleją [...]. A dopieroż nieszpory, z całą pompą ceremoniału przez kardynałów

87 *Ibidem*, 376.

88 Fisz, *Listy z podróży*, t. II, 103.

89 Orkan, *O pielgrzymce do Rzymu*, 26.

90 Kasprowicz, „*Ad limina apostolorum*”.

91 *Ibidem*.

92 Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, 217.

To kopała świętego Piotra, to Rzym...

odprawiane [...]. Albo oklaskiwanie w kościele, niby w koncertowej sali, śpiewających na chórze solistów... Włosi pompę i operę lubią⁹³.

Taka forma powitania wynikała również z odmiennego, znacznie bardziej żywiołowego, a znamiennego dla południowców sposobu ekspresji, na który zwracał uwagę Kraszewski. Porównując odprawianą w Koloseum mszę z polskimi nabożeństwami, nie omieszkał dodać: „przy głębokiej, namiętnej wierze forma jest dziwna we wszystkim, co religii tycze”⁹⁴. Podróż do Włoch rozpatrywać więc można także i w kategorii spotkania z „Innym”. Bariera językowa, różnice kulturowe nie wykluczały jednak poczucia wspólnoty wynikającego z przynależności do „jednej rodziny”, umocnionego jeszcze za sprawą mszy św. odprawianej przez papieża, a łączącej wszystkich wiernych przybyłych do Stolicy Piotrowej⁹⁵.

Druga połowa XIX w. obfituje w „kartki”, wspomnienia z podróży spisywane przez wędrowców romantyków odczytujących znaki, hieroglify przeszłości z ruin traktowanych jako żywe pomniki historii⁹⁶, odkrywających „miasta umarłe”, obok nich pojawiają się coraz częściej relacje pielgrzymów, dla których głównym celem jest doświadczenie przeżycia religijnego, zaś u schyłku stulecia – także wrażenia młodopolskich wędrowców pokroju Żuławskiego eksplorujących niespiesznie miejskie, przesycone mową wieków przestrzenie.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Bełza Stanisław, *Za Apeninami* (Kraków: Geberthner i Wolff, 1890).
- Bogdalski Czesław, *Pielgrzymka polska do Rzymu* (Kraków: Drukarnia „Czasu”, 1888).
- Brzega Wojciech, „Z pielgrzymki do Rzymu. Opowiadanie Jaśka Wirhowego”, w: *idem, Posiady. Opowiadania z Podhala* (Kraków: Księgarnia Literacka Karola Kwaśniewskiego, 1913).
- Chojko-Boutière Jadwiga, „Więzenie Mamertyńskie w *Quo vadis*”, *Pamiętnik Literacki* 57/3 (1966): 269–281.
- Fisz Zenon [Tadeusz Padalica], *Listy z podróży*, t. 2 (Wilno: J. Zawadzki, 1859).

93 Orkan, *O pielgrzymce do Rzymu*, 30–31.

94 Kraszewski, *Kartki z podróży 1858–1864*, t. I, 393.

95 Wierycz, *Z pielgrzymki do Rzymu*, 97.

96 Grażyna Królikiewicz, *Ruina jako obraz i temat romantyczny* (Kraków: Universitas, 1993), 35.

- Gaume Jean, *Historia katakumb czyli Rzym podziemny* (Warszawa: J. Glücksbberg, 1854).
- Grudziński Stanisław, „Powieściopisarstwo. Czwarte dziesięciolecie od 1860–1870”, w: *Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J.I. Kraszewskiego* (Warszawa: Józef Unger, 1880).
- Kantecki Antoni, *Polska pielgrzymka do Rzymu z roku p. 1877* (Poznań: Jarosław Leitgeber, 1877).
- Kasprowicz Jan, „Ad limina apostolorum”, *Słowo Polskie* 211, 216, 216, 223, 230, 231, 236 (1902).
- Kasprowicz Jan, „Depesze «Słowa Polskiego»”, *Słowo Polskie* 215 (1902).
- Kraszewski Józef Ignacy, *Kartki z podróży 1858–1864*, oprac. Paweł Hertz, t. 1 (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1977).
- Kraszewski Józef Ignacy, „Wieki katakumbowe. Odczyty w Dreźnie Odczyt trzeci”, *Kronika Rodzinna* 23 (1868): 853.
- Konopnicka Maria, „Po odwiedzeniu kościoła jubileuszowego”, w: *eadem, Poezje*, wydanie zupełne, krytyczne, oprac. Jan Czubek (Warszawa: Geberthner i Wolff, 1915), t. 8, 31–36.
- Kremer Józef, *Podróż do Włoch*, t. 5, cz. 1 (Wilno: J. Zawadzki, 1863).
- Marczyński Józef, *Z pielgrzymki do Rzymu* (Lwów: Drukarnia Zygmunta Golloba, 1898).
- Mohort Julian [Julian Ochorowicz], *Przelotne wrażenia z podróży do Rzymu* (Warszawa: Drukarnia „Biblioteki Dzieł Wyborowych”, 1899).
- Orkan Władysław, „O pielgrzymce do Rzymu”, w: *idem, Warta. Studia – Listy – Szkice* (Lwów: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1926).
- Podróż do Rzymu i Paryża odbyta w roku 1861 przez Feliksa Borunia, włościanina wsi Kaszowa pod Krakowem spisana za opowiadaniem pielgrzyma przez Walego Wielogłowskiego* (Kraków: Księgarnia i Wydawnictwo dzieł katolickich, naukowych i rolniczych, 1863).
- Reymont Władysław, „Z wrażeń włoskich”, w: *idem, Spotkanie. Szkice i obrazki* (Warszawa: Geberthner i Wolff, 1897).
- Sienkiewicz Henryk, „List z Rzymu”, *Gazeta Polska* 234 (1879).
- Sikora Jan, *Pielgrzymka do Rzymu* (Cieszyn: Drukarnia Karola Prochaski, 1890).
- Smoczyński Wincenty, *Wspomnienia o polskiej pielgrzymce do Rzymu w roku 1888 na jubileusz J. Ś. Leona XIII papieża* (Kraków: Drukarnia „Czasu” Fr. Kulczyckiego, 1889).
- Wierycz Stefan [Amelia Bortnowska], *Z pielgrzymki do Rzymu. Listy do „Gazety Świątecznej”* (Warszawa: Księgarnia Krajowa Konrada Prószyńskiego, 1905).

Książki i monografie

- Burkot Stanisław, *Polskie podrózpisarstwo romantyczne* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988).
- Burzka-Janik Małgorzata, „Kraszewski w Rzymie. Uwagi na marginesie *Kartek z podróży 1858–1864*”, w: *Kraszewski i nowożytność. Studia*, red. Anna Janicka,

To kopała świętego Piotra, to Rzym...

- Krzysztof Czajkowski, Łukasz Zabielski (Białystok: Wydawnictwo Prymat, 2014–2015), 77–92.
- Chlebowski Piotr, „Spotkania Józefa Ignacego Kraszewskiego z *Ostatnią Wieczerną*, czyli trzy epizody z włoskiej podróży”, w: *Kraszewski i nowożytność. Studia*, red. Anna Janicka, Krzysztof Czajkowski, Łukasz Zabielski (Białystok: Wydawnictwo Prymat, 2014–2015), 59–66.
- Dąbrowicz Elżbieta, *Katakumby. Józef Ignacy Kraszewski – Zygmunt Krasiński – Cyprian Norwid*, w: *Europejskość i rodzimość. Horyzonty twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, red. Wiesław Ratajczak, Tomasz Sobieraj (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2006), 85–96.
- Grodziski Stanisław, *Feliksa Boronia pielgrzymka do historii* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1984).
- Królikiewicz Grażyna, *Ruina jako obraz i temat romantyczny* (Kraków: Universitas, 1993).
- Litwornia Andrzej, *Rzym Mickiewicza. Poezja nad Tybrem 1829–1831* (Warszawa: Prószyński i S-ka, 2005).
- Matusik Anna, „Anni Sancti”. *Lata Święte w pamiętnikach, dziennikach i książeczkach jubileuszowych* (Katowice: Biblioteka Śląska, 2013).
- Mlekołaj Anna, „Fizyczne i mentalne podróże górali w *Opowiadaniach z Podhala* Wojciecha Brzezi”, w: *Podróż i literatura 1864–1914*, red. Ewa Ihnatowicz (Warszawa: Zakład Graficzny Uniwersytetu Warszawskiego, 2008).
- Olszewski Daniel, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1996).
- Płaszczewska Olga, „Józef Ignacy Kraszewski wobec tradycji europejskiej podróży literackiej”, w: *Europejskość i rodzimość. Horyzonty twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, red. Wiesław Ratajczak, Tomasz Sobieraj (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2006).
- Płaszczewska Olga, „Literatura i legenda w *Podróży do Włoch* Józefa Kremera”, w: *Józef Kremer (1806–1875). Studia i materiały*, red. Jacek Maj (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2007), 221–262.
- Płaszczewska Olga, *Wizja Włoch w polskiej i francuskiej literaturze okresu romantyzmu (1800–1850)* (Kraków: TAIPWN Universitas, 2003).
- Stachura-Lupa Renata, „Stanisław Tarnowski o pielgrzymce słowiańskiej do Rzymu (1881)”, w: *Południowa Słowiańszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, red. Krzysztof Stępnik,
- Monika Gabryś (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2010).
- Stomma Ludwik, *Antropologia wsi polskiej XIX w.* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1986).
- Trzeciakowski Lech, *Otto von Bismarck* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2009).
- Ugniewska Joanna, „Podróż do Włoch Józefa Kremera”, w: *Józef Kremer (1806–1875). Studia i materiały*, red. Jacek Maj (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2007).

Zieliński Zygmunt, *Papieże i papieżstwo dwóch ostatnich wieków* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2007).

Zieliński Zygmunt, „Proces narastania centralizmu rzymskiego. Sobór Watykański I i upadek świeckiej władzy papieża”, w: *idem, Papieże i papieżstwo dwóch ostatnich wieków* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2007), 190–206.

Czasopisma

Chlebowski Piotr, „Listy Józefa Ignacego Kraszewskiego do Zmartwychwstańców”, *Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* 3–4 (1994): 154–172.

Biesiadecka Elżbieta, „Ruch pielgrzymkowy w Galicji w drugiej połowie XIX i w początkach XX wieku w relacjach galicyjskiej prasy”, *Galicja. Studia i materiały* 6 (2020): 121–135.

Górecki Jan, „Fenomen pielgrzymowania Europejczyków do Rzymu na podstawie pisma „Katolik” (1869–1914)”, *Peregrinus Cracoviensis* 18 (2017): 47–63.

Kowalczyk Urszula, „Dylemat podróży – *Podróż do Włoch* Józefa Kremera i *Podróż do Włoch*

Hipolita Taine’a”, *Prace Filologiczne. Seria Literaturoznawcza* 57 (2009): 169–182.

Młeczko Wojciech, „J.I. Kraszewski i Zmartwychwstańcy: przyczynek do opisu relacji”, *Nasza Przyszłość* 130 (2018): 189–201.

Owczarz Ewa, „Widzenie i wczytywanie. Topografia i historia w *Caprei i Romie* Józefa Ignacego Kraszewskiego”, *Litteraria Copernicana* 4 (2018): 61–77.

Owczarz Ewa, „Włochy i Kraszewski. Metafizyka przestrzeni”, *Prace Filologiczne. Seria Literaturoznawcza* 57 (2009): 193–209.

Rudkowska Magdalena, „Gruzy i ruiny w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego”, *Napis7* (2001): 465–473.

Szczurowski Rafał, „Ksiądz Wincenty Smoczyński – przewodnik pielgrzymów do Rzymu w latach 1888–1900”, *Nasza Przyszłość* 91 (1999): 301–330.